

Potrzebujemy w Europie

rewolucji na rzecz rodziny

Z Raulem Sanchezem, sekretarzem generalnym Europejskiej Federacji Rodzin Wielodzietnych (ELFAC), rozmawia Annę Dyndul. Wywiad przeprowadzono podczas Międzynarodowego Kongresu o Rodzinie i Społeczeństwie, który odbył się w Barcelonie w dniach 15-17 maja 2008 r.

❑ Jest Pan organizatorem Międzynarodowego Kongresu o Rodzinie i Społeczeństwie oraz dyrektorem Instytutu ds. Rodziny na Międzynarodowym Uniwersytecie Katalonii. Jakie były przesłanki do zorganizowania tego Kongresu?

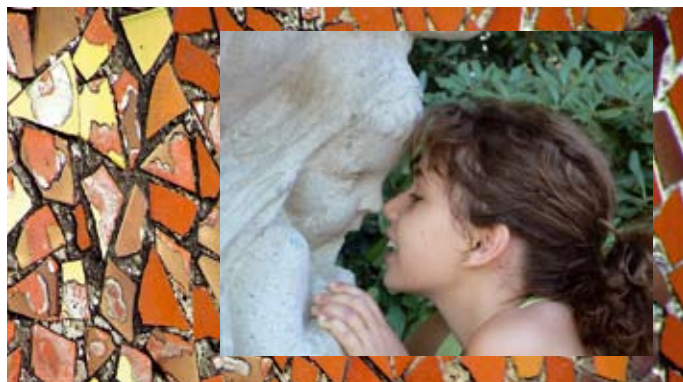
Przesłanki były dwie: 10 rocznica istnienia Międzynarodowego Uniwersytetu Katalonii w Barcelonie i 5 rocznica działania w tym Uniwersytecie Instytutu ds. Rodziny. **Chcieliśmy poprzez ten kongres pokazać, jak bardzo społeczeństwo potrzebuje dobrych rodzin, dlatego zaprosiliśmy międzynarodowych ekspertów, zajmujących się tą tematyką.** Kongres był nie tylko forum dyskusyjnym czy wymianą myśli, ale poszukiwaniem rozwiązania problemów, z którymi boryka się dzisiaj rodzina, zarówno w Hiszpanii, jak innych krajach Europy czy Ameryki. Na naszym uniwersytecie działamy tak, że każdy wydział gromadzi dane i przygotowuje opracowania na temat rodziny, a Instytut zbiera je i przekazuje społeczeństwu, a także politykom. Ponieważ w Hiszpanii brak odgórnej polityki prorodzinnej, staramy się przedstawiać różne inicjatywy, pomysły i propozycje rozwiązania. Mam nadzieję, że po tym Kongresie również pojawią się nowe, dobre rozwiązania na rzecz rodziny.

❑ Europejska Federacja Rodzin Wielodzietnych działa od kilku lat. Czym się zajmuje wasza organizacja?

Przede wszystkim integrujemy organizacje działające na rzecz rodzin wielodzietnych. Dążymy do tego, żeby powstawały nowe tego rodzaju struktury w kolejnych krajach. Umożliwiamy wymianę doświadczeń i uczenie się jednych od drugich.



Organizujemy też Międzynarodowe Kongresy Rodzin Wielodzietnych. Dotychczas odbyły się już trzy – w Hiszpanii, w Portugalii i na Węgrzech. Na kongresy zapraszani są przedstawiciele polityki i urzędnicy socjalni. Zasadniczym celem Federacji jest obrona życia i rodziny w Europie, walka z dyskryminacją (szczególnie matek, które wychowują większą liczbę dzieci), batalia na rzecz rodzin wielodzietnych w zakresie polityki socjalnej i prorodzinnej oraz nieustanne wywieranie presji na rząd, aby tworzył równe prawa dla wszystkich członków społeczeństwa. Bardzo ważnym jest też **działanie na rzecz przełamania negatywnego obrazu rodziny wielodzietnej w społeczeństwie i w mediach.** Jednym z problemów, którym zajmuje się Federacja, jest wprowadzenie takich rozwiązań legislacyjnych, aby kobieta, która pozostaje w domu i wychowuje dzieci, miała w przyszłości zapewnioną emeryturę, wypłacaną przez państwo.



❑ Ile jest organizacji w Federacji?

Federacja skupia organizacje z 17 krajów europejskich. Ostatnim krajem, który przyłączył się do Federacji była właśnie Polska, a obecnie dołącza do nas Austria. Myślę, że dzisiaj w Europie istnieje społeczeństwo, które absolutnie nie ma świadomości, nie zna i nie rozumie potrzeb rodzin wielodzietnych. Te rodziny są dyskryminowane, nie ma równouprawnienia pomiędzy rodzinami wielodzietnymi a małodzietnymi. **Nie jest doceniane to, co te rodziny wnoszą w życie społeczne i ile naprawdę znaczą dla społeczeństwa.** Federacja łączy siły wszystkich organizacji zainteresowanych losem rodzin wielodzietnych.

❑ A co udało się dotychczas zrobić na rzecz rodzin wielodzietnych w Hiszpanii?

Jeszcze siedem lat temu nie mieliśmy żadnych rozwiązań na rzecz rodzin wielodzietnych, żadnej polityki prorodzinnej czy praw uwzględniających te rodziny. Obecnie mamy prawo, które chroni liczne rodziny, mamy publiczną debatę na temat rodzin wielodzietnych, mamy kartę rodziny wielodzietnej ulgi w szkołach, uniwersytetach, na transport publiczny. Media zaczynają przekazywać pozytywne informacje na temat rodziny, szczególnie rodziny wielodzietnej. Rodziny odkryły z kolei, że nie są same i chcą coraz bardziej uczestniczyć w życiu społecznym w Hiszpanii. Ta zmiana świadomości społeczeństwa na temat rodzin wielodzietnych wpłynęła na przykład na obniżenie ceny wody dla tych rodzin.

❑ Jak to się stało?

Jako Federacja skierowaliśmy sprawę do Trybunału Konstytucyjnego i Trybunał wydał orzeczenie, nakazujące obniżyć dla rodzin wielodzietnych ceny wody, potem światła i gazu. Innym przykładem ulgi dla licznych rodzin jest sprawa samochodu: dzisiaj samochód to nie jest luksus, ale wymóg życia. Jeżeli rodzina wielodzietna korzysta z dużego samochodu, to płaci wysoki podatek. **Wy tłumaczyliśmy tę sytuację rządowi i parlamentowi, który po naszych naciskach postanowił zredukować ten podatek o 50%, a więc rodzina wielodzietna płaci o 50% mniej.** To są takie drobne przykłady, ale dzięki małym zwycięstwom zmienia się krok po kroku świadomość społeczeństwa.

❑ Zajmowaliście się także redukcją podatku od domu...

U nas podatek zależy od liczby metrów kwadratowych powierzchni, nie od liczby osób, które w nim mieszkają. Postawiliśmy pytanie, kto mieszka w większym luksusie: osoba, która mieszka sama na 70 m², czy rodzina 10 osobowa, która mieszka na 180 m²? W takiej rodzinie przypada 18 m² na osobę, a ktoś samotny ma aż 70 m² na osobę. Wy tłumaczyliśmy tę sytuację mediom, rządowi i lokalnym samorządom i w konsekwencji we wszystkich miastach Hiszpanii wprowadzono dla rodzin wielodzietnych obniżony podatek od domu od 70 do 90%. Wyszło również nowe prawo, wspierające rodziny wielodzietne



EKIPA FUNDACJI „GŁOS DLA ŻYCIA” W CZASIE KONFERENCJI, OD LEWEJ:
JADWIGA WOSICKA, ANNA DYNDUL, RAUL SANCHEZ,
JOLANTA PRÓCHNIEWICZ I URSZULA WOSICKA

w oświacie publicznej (muzea, centra kulturalne i sportowe). Na przykład w Pampelunie rodzina wielodzietna, która chce iść do kina, ma zniżkę 50%.

❑ Na czym polega plan „Plus Rodzina”, o którym słyszeliśmy w Polsce?

Mamy podpisane umowy z różnymi instytucjami, takimi jak energetyka, banki, telekomunikacja, transport samochodowy, które **obniżają rodzinom wielodzietnym ceny, dając rabaty na prąd, telefon, zakup samochodu i benzyny, czy usługi bankowe na lepszych warunkach.** Ostatnio zaangażowaliśmy się też w prowadzenie kampanii w Unii Europejskiej, aby został obniżony VAT na pieluszki i wszystkie produkty dziecięce.



❑ Federacja ma duże osiągnięcia na rzecz rodzin wielodzietnych, a co państwo robi na rzecz rodziny?

W Hiszpanii nie było nigdy polityki prorodzinnej. Przez długi czas słowo „rodzina” było słowem tabu. Doszło do tego, że **liczba narodzin w Hiszpanii jest jedną z najniższych w Europie, małżeństwa zawierane są coraz później.** Wychowywanie dzieci i jednocześnie praca zawodowa dla kobiety w Hiszpanii jest prawie niemożliwa. Mamy obecnie więcej ludzi na emeryturze i tym samym jest coraz mniej osób czynnych zawodowo – a wiadomo, że taki system zarządzania upadnie.

Ale dzisiaj w Hiszpanii można przynajmniej rozmawiać o sprawach rodziny, można głośno mówić o prawach dla rodziny i potrzebach ekonomicznych rodzin. Wszyscy politycy zgadzają się, że powinno być w Hiszpanii coraz więcej narodzin. **Wszystkie partie polityczne w Hiszpanii tworzą sekcje na rzecz rodzin wielodzietnych i uwzględniają ich potrzeby w swoich programach.**

❑ Co przekazałby Pan polskim organizacjom, które również walczą o prawa rodziny?

Potrzebujemy rewolucji na rzecz rodziny w całej Europie. Nie można oddzielić mentalności prorodzinnej od mentalności za życia. **Jeżeli chcemy, żeby rodzina w Europie przetrwała i była pozytywnie postrzegana, trzeba stworzyć społeczeństwo, które będzie za życia.** Jeżeli chcemy, aby było więcej dzieci, więcej rodzin, musimy zmienić kulturę, która jest przeciwko życiu. Musimy promować więcej szacunku dla życia ludzkiego.

tłum. Agata Siewierska